

„Solidarność

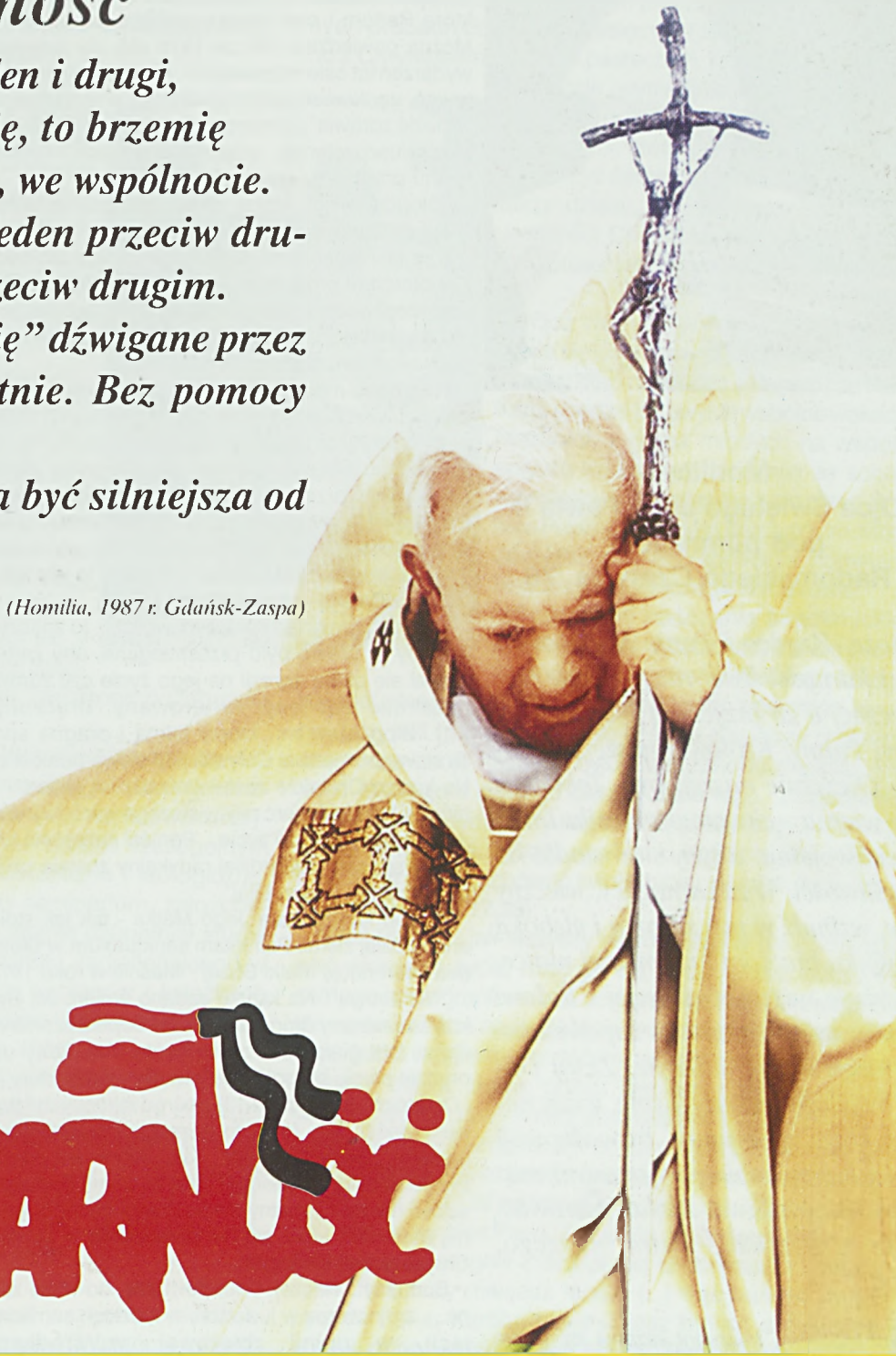
– to znaczy: jeden i drugi,
a skoro brzemie, to brzemie
niesione razem, we wspólnocie.

A więc nigdy: jeden przeciw dru-
giemu. Jedni przeciw drugim.

I nigdy „brzemie” dźwigane przez
człowieka samotnie. Bez pomocy
drugich.

Nie może walka być silniejsza od
solidarności.”

(Homilia, 1987 r. Gdańsk-Zaspa)



Solidarność

Papież Jan Paweł II w Radomiu - 1991 r.

Homilia w czasie Mszy Św. odprawionej na Sadowie 4 czerwca 1991 (fragmenty)

"Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości" (Mt 5,6). Ewangelią ośmiu Chrystusowych błogosławieństw z Kazania na górze pozdrawiam miasto Radom. Pozdrawiam również diecezjalny Kościół sandomiersko-radomski.

Pozdrawiam serdecznie wszystkich tutaj zgromadzonych.
[...] Podczas dzisiejszych odwiedzin zatrzymam się przy kamieniu-pomniku z napisem: „Pamięci ludzi skrzywdzonych w związku z robotniczym protestem roku 1976”. To czasy bliskie, które Radom i cała Polska głęboko zapisały w swej pamięci. Można powiedzieć, że rok 1976 stał się wstępem do dalszych wydarzeń lat osiemdziesiątych. Kosztowały one wiele ofiar, aresztowań, upokorzeń, tortur (zwłaszcza praktykowanych pod nazwą „ścieżki zdrowia”), śmierci (między innymi jednego z sandomierskich duszpasterzy) - poprzez to wszystko torowały drogę ludzkiemu pragnieniu sprawiedliwości.

"Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasytzeni" (Mt 5,6).

Czy łaknienie sprawiedliwości wyraża się także protestem? Robotniczym protestem, jak w roku 1976? Łaknienie i pragnienie sprawiedliwości z pewnością oznaczają dążenie do przezwyciężenia wszystkiego, co jest niesprawiedliwością i krzywdą, co jest pogwałceniem praw człowieka.

Na szlaku mojej pielgrzymki po Polsce towarzyszy mi Dekalog: dziesięć Bożych słów wypowiedzianych z mocą na Synaju, potwierdzonych przez Chrystusa w Kazaniu na górze w kontekście ośmiu błogosławieństw. Zrąb ludzkiej moralności zadany człowiekowi przez Stwórcę. Stwórca jest zarazem Najwyższym Prawodawcą, stwarzając bowiem człowieka na swój obraz i podobieństwo, wpisał w jego „serce” cały porządek prawdy, który warunkuje dobro i ład moralny, a przez to jest też podstawą godności człowieka - obrazu Boga. [...]

"Łaknąć i pragnąć sprawiedliwości" - to znaczy czynić wszystko, aby to prawo było przestrzegane, aby żaden człowiek nie stawał się ofiarą agresji na jego życie czy zdrowie: aby nie był niewinnie zabijany, torturowany, dręczony, zagrożony. [...] "Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości". Te słowa powiedział Chrystus i te słowa ponosił z sobą na krzyż. Na krzyżu On także został skazany na śmierć - i śmierć tę ponosił, a była to śmierć najświętszego wśród synów ludzkich. Jemu także odebrali życie... Ponosił śmierć na krzyżu Syn Boży, aby w sposób najbardziej radykalny została potwierdzona moc przykazania: „Nie zabijaj”.

U stóp krzyża stała Jego Matka - tak jak stoi w tylu sanktuariach całej ziemi. Pamiętam sanktuarium w Błotnicy koło Radomia i koronację Matki Bożej - właśnie w roku 1977.

"Nie zabijaj!" Na krzyżu zadano śmierć Jej Synowi. W znaku krzyża szukamy dróg odkupienia i odpuszczenia wszystkich grzechów. Oto ginie na drzewie hańby Ten, który ogłosił ludzkości orędzie ośmiu błogosławieństw. Syn Boży, który jest „Pierwszym i Ostatnim” (por. Ap 22,13) pośród łaknących i pragnących sprawiedliwości. Ten, który to łaknienie i pragnienie łączy z zapewnieniem: „Będą nasytzeni”. Tak: „Albowiem oni będą nasytzeni”. Bracia i siostry z Radomia i całej tej ziemi! Budujmy wspólną przyszłość naszej Ojczyzny wedle prawa Bożego, wedle tej odwiecznej Mądrości, która się nie przedawnia w żadnej epoce, wedle Chrystusowej Ewangelii.

Budujmy... Raczej: odbudowujemy, bo wiele zostało zrujnowane..., zrujnowane w ludziach, w ludzkich sumieniach, w obyczajach, w opinii zbiorowej, w środkach przekazu. Prosimy Cię, Odkupicielu świata, Chryste ukrzyżowany i zmartwychwstały [...], ażeby przyszłość należała do takich, którzy prawdziwie i niezłomnie „łakną i pragną sprawiedliwości”. [...]

Modlitwa Ojca Świętego Jana Pawła II pod pomnikiem Radomskiego Czerwca '76

„Boże, Rządco i Panie Narodów, z ręki i karności Twej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by - Tobie zawsze wierna - chwałę przynosiła Imięniowi Twojemu, a syny swe wiodła ku szczęśliwości. Wszehmogący, wieczny Boże, wzbudź w nas szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie. Ześlij Ducha Świętego na służę Twoję, rządy naszego kraju sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.”

Tekst modlitwy, fragment kazania ks. Piotra Skargi, został umieszczony na pamiątkowej tablicy przy pomniku.

Pielgrzymki
„Solidarności” Ziemi Radomskiej
do Ojca Świętego



Zdzisław Maszkiewicz i Kazimierz Staszewski



Śp. Zdzisław Dusiński, przew. KZ „S” w Elektrowni Kozienice



Maria Bartula i śp. Waldemar Woźniak



Duszpasterze Ludzi Pracy - ks. Stanisław Sikorski i o. Hubert Czuma

OSTATNIE POŻEGNANIE OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II



Delegacja Regionu Ziemia Radomska na uroczystości pogrzebowe Ojca Świętego - Zdzisław Maszkiewicz, Kazimierz Staszewski



W kółku: Przedstawiciele KK NSZZ „Solidarność” na Placu Św. Piotra - m.in. Marian Krzaklewski, Janusz Śniadek, Jerzy Langer, Maciej Jankowski (z flagą).



Jerzy Krzysztof Kaczkowski



Jan Rejczak



OSTATNIE POŻEGNANIE OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Homilia dziekana Kolegium Kardynalskiego kardynała Josepha Ratzingera wygłoszona podczas mszy św. pogrzebowej Jana Pawła II.

„Pójdź za mną. To krótkie wezwanie Chrystusa można uważać za klucz do zrozumienia przesłania wyływającego z życia naszego oplakiwanego i ukochanego papieża Jana Pawła II, którego zwłoki składamy z czcią do ziemi jako nasienie nieśmiertelności. Z sercem pełnym smutku, ale także radosnej nadziei i głębokiej wdzięczności.

To są nasze uczucia i stan ducha, bracia i siostry w Chrystusie obecni na Placu św. Piotra, na sąsiednich ulicach i w różnych miejscach na terenie Rzymu, wypełnione ogromnymi, pogrążonymi w modłach tłumami. Wszystkich serdecznie witam. Również w imieniu Kolegium Kardynałów kieruję pełne szacunku myśli do szefów państw i rządów, do delegacji różnych krajów. Pozdrawiam zwierzchników i przedstawicieli Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, a także innych religii. Pozdrawiam także Arcybiskupów, Biskupów, księży, zakonników, zakonnice i wiernych przybyłych z różnych kontynentów; w specjalny sposób młodzież, którą Jan Paweł II lubił nazywać przyszłością i nadzieją Kościoła. Moje pozdrowienia idą w kierunku wszystkich, którzy w każdej części świata łączą się z nami poprzez radio i telewizję w tym zbiorowym uczestniczeniu w uroczystej ceremonii pożegnania ukochanego Papieża.

Pójdź za mną - już jako młody uczeń Karol Wojtyła był entuzjastą literatury, teatru, poezji. Pracując w zakładzie chemicznym, otoczony i zagrożony przez terror nazistowski, usłyszał głos Pana: Pójdź za mną! W tym bardzo szczególnym kontekście zaczął czytać książki filozoficzne i teologiczne, następnie wstąpił do podziemnego seminarium, założonego przez Kardynała Sapiechę, a po wojnie uzupełniał studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wielokrotnie w listach do kapłanów i książkach autobiograficznych mówił nam o swoim kapłaństwie, do którego został wyświęcony 1 listopada 1946 roku.

W tekstach tych wyjaśnia swe kapłaństwo, wychodząc zwłaszcza od trzech słów Pana. Przede wszystkim od tego: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał” (J 15,16). Drugie zdanie to: „Dobry pasterz daje życie swoje za owce” (J 10,11). I wreszcie: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości Mojej” (J 15,9).

W tych trzech zdaniach dostrzegamy całą duszę naszego Ojca Świętego. Rzeczywiście poszedł wszędzie i niezmordowanie, aby nieść owoc i to owoc trwały. „Wstańcie, chodźmy!” - to tytuł jego przedostatniej książki. „Wstańcie, chodź-

my!” - tymi słowami budził nas z wiary zmęczonej, ze snu uczniów, tych z wczoraj i tych współczesnych.

Ojciec Święty stał się więc kapłanem aż do głębi, bowiem oddał życie Bogu za swoje owce, za owce całego świata, w codziennej służbie Kościołowi, przede wszystkim zaś w trudnych próbach ostatnich miesięcy. W ten sposób stał się jedno z Chrystusem, dobrym pasterzem, który kocha swe owce.

I wreszcie „wytrwajcie w mojej miłości”: Papież, który wychodził na spotkanie ze wszystkimi, który był w stanie przebaczyć i otworzyć serce na wszystkich, mówi nam, także dzisiaj, tymi słowami Pana: trwając w miłości Chrystusa, uczmy się w szkole Chrystusa sztuki prawdziwej miłości.

Pójdź za mną! W lipcu 1958 roku rozpoczyna się dla młodego kapłana Karola Wojtyły nowy etap na drodze z Panem i za Panem. Karol spędzał jak zwykle wspólne wakacje na Mazurach z grupą młodych na wspólnym spływie kajakowym. Ale miał ze sobą list, wzywający go do stawienia się przed Prymasem Polski kardynałem Wyszyńskim. Mógł się domyślać celu tego spotkania: nominacji na biskupa pomocniczego w Krakowie.

Porzucenie nauczania akademickiego, pozostawienie dającej satysfakcję bliskości z młodymi, porzucenie wielkiego zmagania

intelektualnego, by zrozumieć i odczytać tajemnicę stworzenia, jaką jest człowiek i wnieść w świat dzisiejszy chrześcijańską interpretację naszego bytu - wszystko to musiało mu się jawić jako utrata samego siebie, utrata tego, z czym właśnie utożsamiał się ten młody kapłan. Pójdź za mną - Karol Wojtyła przyjął nominację, słysząc w wołaniu Kościoła głos Pana: „Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je, a kto je straci, zachowa je” (Łk 17,33).

Nasz Papież - jak wszyscy wiemy - nigdy nie chciał zachować własnego życia, mieć go dla siebie; chciał oddać siebie samego bez ograniczeń, aż do ostatniej chwili, Chrystusowi i w ten sposób także nam. Właśnie w ten sposób mógł doświadczyć, jak to wszystko, co złożył w ręce Pana, powróciło w nowy sposób: miłość słowa, poezji, literatury stała się zasadniczą częścią jego posłannictwa duszpasterskiego i zyskała nową świeżość, nową aktualność i nową siłę przyciągania w głoszeniu Ewangelii, nawet wtedy, gdy jest to znakiem sprzeciwu.

Pójdź za mną! W październiku 1978 roku Kardynał Wojtyła usłyszał znów głos Pana. Odnowia się dialog z Piotrem, przytaczany w Ewangelii z dzisiejszej uroczystości: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie? (...) Paś baranki moje!” Na pytanie Pana: Karolu, czy miłujesz mnie?, arcybiskup krakowski odpowiedział z głębi serca: „Panie, Ty wszystko wiesz. Ty wiesz, że Cię Kocham”.

(cd. na str. 4)



OSTATNIE POŻEGNANIE OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Homilia dziekana Kolegium Kardynalskiego kardynała Josepha Ratzingera wygłoszona podczas mszy św. pogrzebowej Jana Pawła II.

(cd. ze str 3)



Miłość do Chrystusa była główną siłą naszego umiłowanego Ojca Świętego; ten, kto widział go modlącego się, kto słyszał, jak przemawiał, wie o tym. I tak dzięki temu głębokiemu zakorzenieniu w Chrystusie mógł nieść ciężar, przekraczający siły czysto ludzkie: być pasterzem owczarni Chrystusa, Jego Kościoła powszechnego. Obecnie nie czas, by mówić o szczegółach tego pontyfikatu tak bogatego w treści. Chciałbym tylko przeczytać dwa fragmenty dzisiejszej liturgii, w których pojawiają się kluczowe elementy jego orędzia. W pierwszym czytaniu św. Piotr mówi nam - a razem z Piotrem mówi to Papież: „Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkim” (Dz 10,34-36). I w drugim czytaniu św. Paweł - a ze św. Pawłem nasz zmarły Papież - głośno nas zachęca: „Przeto bracia umiłowani, za którymi tęsknię - radości i chwało moja! - tak stojcie mocno w Panu, umiłowani” (Flp 4,1).

Pójdź za mną! Wraz z posłaniem, aby paść Jego owczarnię, Chrystus zapowiedział Piotrowi jego męczeństwo. Tym ostatnim słowem podsumowującym dialog o miłości i posłannictwie pasterza powszechnego, Pan przywołuje inny dialog, który miał miejsce podczas Ostatniej Wieczerzy. Jezus powiedział uczniom: „Dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie”. Rzekł Piotr: „Panie, dokąd idziesz?” Jezus mu odpowiedział: „Dokąd Ja idę, ty teraz za Mną pójść nie możesz, ale później pójdziesz” (J 13,33 i 36). Jezus z wieczerzy idzie na krzyż, idzie ku zmartwychwstaniu - wchodzi w misterium paschalne; Piotr jeszcze nie może za nim pójść.

Teraz - po zmartwychwstaniu - nadeszła ta chwila, owo „później”. Pasąc owczarnię Chrystusa, Piotr wkrocza w tajemnicę paschalną, idzie ku krzyżowi i zmartwychwstaniu. Pan mówi o tym następującymi słowami: „Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje a Inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz” (J 21,18).

W pierwszym okresie swego pontyfikatu Ojciec Święty, jeszcze młody i pełen sił, pod przewodnictwem Chrystusa dotarł aż na krańce świata. Później jednak wchodził coraz bardziej w zjednoczenie z cierpieniami Chrystusa, coraz lepiej rozumiał prawdę słów: „Inny cię opasze”. I właśnie w takim zjednoczeniu z cierpiącym Panem niestrudzenie i z nowym zapalem głosił Ewangelię, tajemnicę miłości aż do końca (por. J 13,1).

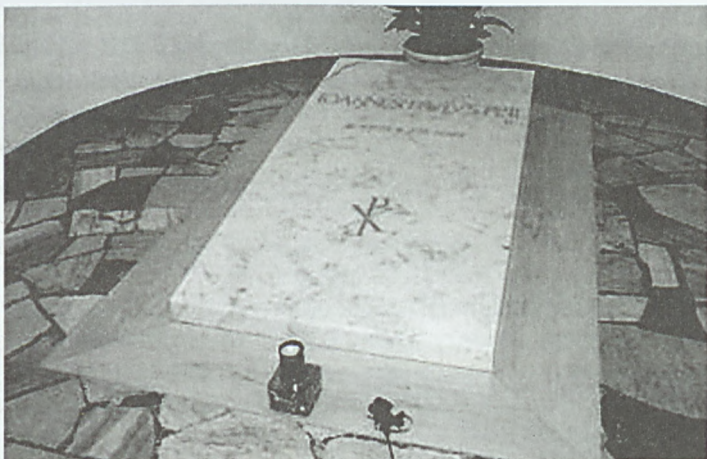
Odczytał dla nas tajemnicę paschalną jako tajemnicę miłosierdzia Bożego. W swej ostatniej książce napisał: granicą wyznaczoną złu „jest ostatecznie Boże miłosierdzie” („Pamięć i tożsamość”, str. 61). A rozważając zamach, mówi: „Chrystus, cierpiąc za nas wszystkich, nadał cierpieniu nowy sens, wprowadził je w nowy wymiar, w nowy porządek: w porządek miłości... Jest to cierpienie, które pali i pochłania zło ogniem miłości i wyprowadza nawet z grzechu wielorakie owoce dobra”. (tamże, str. 171-172). Ożywiany tą wizją, Papież cierpiął i kochał we wspólnocie z Chrystusem i dlatego przesłanie jego cierpienia i jego milczenia było tak bardzo wymowne i owocne.

Miłosierdzie Boże: Ojciec Święty znalazł najczystsze odbicie Bożego miłosierdzia w Matce Bożej. On, który stracił w dzieciństwie własną matkę, tym bardziej ukochał Matkę Bożą. Usłyszał słowa Pana ukrzyżowanego jako skierowane do siebie osobiście: „Oto Matka twoja!” I postąpił tak jak uczeń umiłowany: przyjął Ją do siebie w głębi swego wnętrza (J 19,27) - Totus tuus. I od matki nauczył się upodabniać do Chrystusa.

Dla nas wszystkich pozostaje niezapomnianą chwilą, gdy w ostatnią Niedzielę Wielkanocną swego życia Ojciec Święty, naznaczony cierpieniem, ukazał się jeszcze raz w oknie Pałacu Apostolskiego i po raz ostatni udzielił błogosławieństwa „Urbi et Orbi”.

Możemy być pewni, że nasz ukochany Papież stoi obecnie w oknie domu Ojca, spogląda na nas i nam błogosławi. Tak, błogosław nam, Ojczy Świątym. Powierzamy twoją drogą duszę Matce Bożej, twojej Matce, która prowadziła cię każdego dnia i zaprowadzi cię teraz do wiecznej chwały swego Syna, Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

Amen”.



List kondolencyjny

Jego Eminencja
Kardynał Joseph Ratzinger
Dziekan Kolegium Kardynałów
WATYKAN

Czcigodny Eminencjo!

Przestało bić serce naszego Umiłowanego Ojca Świętego. Dla nas, Polaków, to strata, której wielkości nie da się wyrazić. Szczególny żal i smutek gości w sercach członków polskiej „Solidarności”, organizacji, która wyrosła z ziarna papieskiego nauczania Jana Pawła II.

Pontyfikat Jana Pawła II to w historii Polski cała epoka. Za pośrednictwem Jego nauczania Duch Święty zmienił oblicze naszej ziemi, na której zagościła wolność. Europa zrzuciła okowy komunizmu i zmierzać zaczęła ku jedności.

Jan Paweł II na zawsze pozostanie w naszych sercach i umysłach jako Wielki Człowiek, pełen wiary, dobroci i miłości.

W imieniu wszystkich członków i sympatyków Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” proszę Eminencję o przyjęcie kondolencji dla wszystkich kardynałów i biskupów Świętego Kościoła Rzymskokatolickiego.

Z należną cziłą,
Janusz Śniadek
Przewodniczący KK

PODZIĘKOWANIE

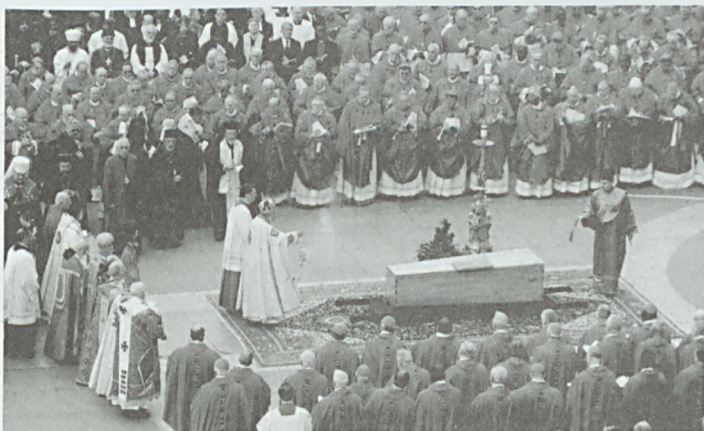
W dniu 8 kwietnia 2005 r. pożegnaliśmy Ojca Świętego Jana Pawła II. Odszedł do wieczności Papież, który jak nikt inny potrafił przybliżyć nam Boga. Zakończyło się ziemskie pielgrzymowanie Papieża Nadziei.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wyraża podziękowanie tym wszystkim, którzy pokonując wszelkie trudności, uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych w Rzymie. Dziękujemy także tym, którzy pozostając w kraju, żegnali Ojca Świętego Jana Pawła II, biorąc udział w różnego rodzaju uroczystościach religijnych i świeckich.

Dziękujemy pracodawcom i tym wszystkim, którzy pozytywnie odpowiedzieli na apel „Solidarności”, ogłaszając dzień pogrzebu Ojca Świętego dniem wolnym od pracy.

Nasze podziękowanie kierujemy też do mediów za ich zaangażowany udział w przekazywaniu wydarzeń związanych z życiem i śmiercią Papieża Jana Pawła II.

Sekretarz
Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”
Małgorzata Franczyk



List kondolencyjny

Janusz Śniadek
Przewodniczący Komisji Krajowej
NSZZ „Solidarność”



Drogi Januszu,

Zechciej przyjąć wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci wielkiego Człowieka i Polaka, papieża Jana Pawła II.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak wielka jest to strata dla Polaków, a zwłaszcza dla członków NSZZ „Solidarność”. Trudno przecenić rolę, jaką odegrał w powstaniu „Solidarności” i odzyskaniu niepodległości przez Polskę, co dało początek demokratycznym przemianom w tej części Europy i umożliwiło jej zjednoczenie.

Dla milionów ludzi Jan Paweł II pozostanie wielkim duchowym przywódcą, który nie szczędził sił, aby walczyć o podstawowe prawa człowieka, wolność i pokój.

Dla wielu związkowców na całym świecie pozostanie symbolem troski o godność człowieka i znaczenie pracy ludzkiej.

John Monks
Sekretarz Generalny Europejskiej Konfederacji
Związków Zawodowych
(ETUC)



Jesteś jednakże straszliwie niepodobny do Tego, którym jesteś.

Natrudziłeś się w każdym z nich.

Zmęczyłeś się śmiertelnie.

Wyniszczyli Cię - To się nazywa Miłosierdzie.

Przy tym pozostałeś piękny.

Najpiękniejszy z synów ludzkich.

Takie piękno nie powtórzyło się już nigdy później.

O, jakież trudne piękno, jak trudne.

Takie piękno nazywa się Miłosierdzie.

„Brat naszego Boga”

- fragment dramatu Karola Wojtyły

Homilia kardynała Karola Wojtyły. Koronacja obrazu Matki Bożej w Błotnicy. 21.08.1977 r.

(fragm.)

„I chyba szczególnie potrzebna jest ta koronacja Matki Boskiej Pocieszenia na tym miejscu, na tej ziemi radomskiej, która jak wszyscy dobrze wiemy, była w ostatnim roku ziemią szczególnego smutku. Ten smutek ziemi radomskiej, miasta Radomia, był udziałem społeczeństwa, całego Kościoła w Polsce. Episkopat, który czuje z narodem, a zwłaszcza tam, gdzie jest cierpienie i smutek, zwracał się od początku do władz o zrozumienie motywów, o amnestię dla więźniów, a gdy tak czynił, był na służbie Matki Pocieszenia. Bo trzeba pocieszać rodaków, a nie zasmucać i przygnębiać. Trzeba narodowi nadziei i radości życia, podniesionych głów, a nie spuszczonej do ziemi. Dobrze wiemy, że te nasze prośby i wołania zostały ostatecznie spełnione, i że możemy tutaj przebywać”.

Jan Paweł II o pracy i pracownikach

Laborem exercens

Laborem exercens, encyklika papieska Jana Pawła II o pracy ludzkiej, wydana z okazji 90. rocznicy encykliki Rerum novarum ogłoszonej przez Leona XIII w 1891. Laborem exercens w rozdziale wstępnym nawiązuje do Rerum novarum, wskazując, że od czasu wydania jej pojawiły się nowe istotne kwestie w sprawach pracy ludzkiej.

Papież Jan Paweł II w ciągu prawie 26-letniej posługi na Stolicy Apostolskiej ogłosił czternaście encyklik. Encyklika ma charakter pisma okólnego i jest napisana w formie listu papieża do biskupów i wiernych całego świata.

W Castel Gandolfo, dnia 14 września, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, w trzecim roku mojego Pontyfikatu.

Jan Paweł II, papież

ENCYKLIKA LABOREM EXERCENS (fragmenty)

[...] *Praca wyróżnia go {człowieka} wśród reszty stworzeń, których działalności związanej z utrzymaniem życia nie można nazywać pracą — tylko człowiek jest do niej zdolny i tylko człowiek ją wykonuje, wypełniając równocześnie pracą swoje bytowanie na ziemi. Tak więc praca nosi na sobie szczególne znamię człowieka i człowieczeństwa, znamię osoby działającej we wspólnocie osób — a znamię to stanowi jej wewnętrzną kwalifikację, konstytuuje niejako samą jej naturę.*

Człowiek – jako podmiot i wartość pracy

[...] Znaczy to tylko, że *pierwszą podstawą wartości pracy jest sam człowiek* — jej podmiot. Wiąże się z tym od razu bardzo ważny wniosek natury etycznej: o ile prawdą jest, że człowiek jest przeznaczony i powołany do pracy, to jednak nade wszystko praca jest „dla człowieka”, a nie człowiek „dla pracy”. [...] bez względu na pracę, jaką każdy człowiek spełnia, i przyjmując, że stanowi ona — czasem bardzo absorbujący — cel jego działania, cel ten nie posiada znaczenia ostatecznego sam dla siebie. Ostatecznie bowiem *celem pracy*: jakiegokolwiek pracy spełnianej przez człowieka — choćby była to praca najbardziej „służebna”, monotonna, w skali potocznego wartościowania wręcz upośledzająca — pozostaje zawsze sam człowiek. [...]

Praca – pierwszeństwo przed kapitałem

[...] *Tak więc zasada pierwszeństwa pracy przed kapitałem jest postulatem należącym do porządku moralności społecznej, który to postulat posiada swoje kluczowe znaczenie zarówno w ustroju zbudowanym na zasadzie prywatnej własności środków produkcji, jak też w ustroju, w którym prywatna własność tych środków została nawet w sposób radykalny ograniczona.* [...] Jeżeli człowiek pracuje przy pomocy zespołu środków produkcji, to równocześnie pragnie, aby owoce tej pracy służyły jemu i drugim oraz ażeby w samym procesie pracy mógł występować jako współodpowiedzialny i współtwórca warsztatu, przy którym pracuje. Rodzą się z tego

pewne szczegółowe uprawnienia pracujących, które odpowiadają obowiązkowi pracy. [...]

Bezrobocie

[...] *Prawa ludzkie wynikające z pracy mieszczą się w szerszym kontekście tych właśnie podstawowych praw osoby.* [...] należy przede wszystkim zwrócić uwagę *na sprawę podstawową.* Jest to sprawa posiadania pracy, czyli innymi słowy — sprawa odpowiedniego zatrudnienia *wszystkich uzdolnionych do tego podmiotów.* Przeciwnieństwem właściwej i poprawnej sytuacji w tej dziedzinie jest bezrobocie, czyli brak zatrudnienia dla uzdolnionych do tego podmiotów pracy. Może chodzić o brak zatrudnienia w ogólności albo też w określonych sektorach pracy. Zadaniem tych instancji, które obejmuje się tutaj nazwą pośredniego pracodawcy, jest *przeciwdziałać bezrobociu,* które jest w każdym wypadku jakimś złem, a przy pewnych rozmiarach może stać się prawdziwą klęską społeczną. Problem bezrobocia staje się problemem szczególnie bolesnym wówczas, gdy zostają nim dotknięci przede wszystkim młodzi[...] Obowiązek świadczeń na korzyść bezrobotnych, czyli obowiązek wypłacania odpowiednich zasiłków niezbędnych dla utrzymania niezatrudnionych pracowników oraz ich rodzin, jest powinnością wynikającą z najbardziej podstawowej zasady porządku moralnego w tej dziedzinie — to znaczy z zasady powszechnego używania dóbr — albo inaczej jeszcze i po prostu: z prawa do życia i utrzymania.

Godziwe wynagrodzenie za pracę

[...] Wypada także stwierdzić, że sprawiedliwość ustroju społeczno-ekonomicznego, a w każdym razie jego sprawiedliwe funkcjonowanie, zasługuje ostatecznie na osąd wedle tego, czy praca ludzka jest w tym ustroju prawidłowo wynagradzana. W tym punkcie docieramy znów do pierwszej zasady całego porządku społeczno-etycznego, a jest to *zasada powszechnego używania dóbr.* W każdym ustroju, bez względu na panujące w nim podstawowe układy pomiędzy kapitałem a pracą, zapłata czyli *wynagrodzenie za pracę* pozostaje *konkretnym środkiem,* dzięki któremu ogromna większość ludzi może korzystać z owych dóbr, które są przeznaczone dla powszechnego używania [...] Stąd właśnie sprawiedliwa płaca staje się w każdym wypadku konkretnym *sprawdzeniem sprawiedliwości* całego ustroju społeczno-ekonomicznego, a w każdym razie sprawiedliwego funkcjonowania tego ustroju. Nie jest to sprawdzian jedyne, ale szczególnie ważny i poniekąd kluczowy.

Znaczenie związków zawodowych

Na gruncie tych wszystkich uprawnień, wraz z potrzebą ich zabezpieczenia ze strony samych ludzi pracy, wyrasta potrzeba jeszcze jednego uprawnienia. Jest to mianowicie *uprawnienie do zrzeszania się,* czyli do tworzenia stowarzyszeń lub związków mających na celu obronę żywotnych interesów ludzi zatrudnionych w różnych zawodach. Stąd też związki te noszą nazwę *związków zawodowych* lub *syndykatów.* [...] Zadaniem ich [...] pozostaje obrona bytowych interesów ludzi pracy we wszystkich dziedzinach, w których dochodzą do głosu uprawnienia tych ostatnich. [...] Równocześnie jednak zadaniem związków nie jest uprawianie „polityki” w znaczeniu, jakie się powszechnie nadaje temu słowu dzisiaj. Związki nie mają charakteru „partii politycznych” walczących o władzę i nie powinny podlegać decyzjom partii politycznych ani też mieć zbyt ścisłych związków z nimi. W takiej bowiem sytuacji łatwo tracą łączność z tym, co jest ich właściwym zadaniem, to znaczy zabezpieczenie słusznych uprawnień ludzi pracy w ramach dobra wspólnego całego społeczeństwa, stają się natomiast *narzędziem do innych celów.* [...] Zabięgając o słuszne uprawnienia swych członków, związki zawodowe posługują się *także metodą strajku,* czyli zaprzestania pracy, jako pewnego rodzaju ultimatum skierowanym do odpowiedzialnych czynników, a nade wszystko do pracodawców. Jest to metoda, którą katolicka nauka społeczna uważa za uprawnioną pod odpowiednimi warunkami i we właściwych granicach. Pracownicy powinni w związku z tym mieć zapewnione *prawo do strajków,* bez osobistych sankcji karnych za uczestnictwo w nim. Przyznając, że jest to środek uprawniony, trzeba równocześnie podkreślić, że strajk pozostaje poniekąd *środkiem ostatecznym.*

(wybór i skróty:ppp)

**OSTATNIE POŻEGNANIE
OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II**



Radom - msza św. przed Katedrą



Radom. Radomianie stawiają lampki na ul. Jana Pawła II



„A przecież nie cały umieram, to, co we mnie niezniszczalne, trwa.

**„Proszę was, jak to czynił kiedyś św. Paweł,
o trochę miejsca w waszych sercach i waszych modlitwach.
Bóg zapłać za gościnę.”**

**Ojciec Święty. Dziękujemy za wszystko...
Do zobaczenia w Lepszym Życiu...**

Zdzisław Maszkiewicz

**BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
Radom 26-600, ul. Traugutta 52
tel. 36-251-61, tel./fax 36-238-04
e-mail: solidar2@radom.net
Redakcja, txt i skład: Paweł Podlipniak (ppp)
egzemplarz bezpłatny**

**NUMER 620 ZAMKNIĘTO
19.04.2005 r.**